

kulturową, społeczną, światopoglądową, a nieunikniona w każdej dostatecznie dużej populacji ludzkiej rywalizacja nie jest grą zero-jedynkową.

Jeżeli nasz Zjazd Filozoficzny respektować będzie przesłanie zawarte w tak rozumianym etosie filozofowania, a na podstawie programu i nadesłanych abstraktów jestem przekonany, że tak będzie, to nasze spotkanie przyczyni się niewątpliwie do rozwoju polskiej filozofii – wyboru i rozwijania własnych perspektyw badawczych.

Życzę wszystkim owocnych intelektualnie obrad!

P i o t r G u t o w s k i

Przewodniczący Komitetu Nauk Filozoficznych PAN

Od Kazimierza Twardowskiego. Tradycja Polskich Zjazdów Filozoficznych

Szanowni Panowie Rektorzy, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo!

Pierwszy Polski Zjazd Filozoficzny zorganizowano we Lwowie w 1923 roku staraniem wielu ówczesnych filozofów, ale najważniejszą postacią wśród nich był Kazimierz Twardowski. On właśnie do swojej śmierci pełnił funkcję przewodniczącego komitetu ogólnego polskich zjazdów filozoficznych, który to komitet przed wojną zorganizował jeszcze dwa Zjazdy: w Warszawie w roku 1927 i w Krakowie w roku 1936.

Gdyby twórca Szkoły Lwowsko-Warszawskiej dożył dnia dzisiejszego, cieszyłby się, że jeden z kolejnych zjazdów odbywa się w Poznaniu, w uczelni, której profesorem i rektorem był jego wybitny uczeń Kazimierz Ajdukiewicz, i która w roku 1930 jemu samemu nadała godność „doktora filozofii *honoris causa*” za zasługi naukowe. Decyzja ta przyczyniła się do powstania słynnego wykładu *O dostojęństwie uniwersytetu*, jaki Kazimierz Twardowski wygłosił podczas ceremonii wręczenia mu doktoratu honorowego we Lwowie w 1932 r.

Wykład jest hymnem sławiącym uniwersytet jako instytucję autonomiczną w zakresie podejmowanych badań względem wszelkich innych instytucji, powołaną do zdobywania i rozpowszechniania obiektywnej wiedzy. Pojawia się w nim metafora uniwersytetu jako latarni morskiej, „która wskazuje swym

światłem okrętom drogę przez wzburzone fale, lecz nigdy światła swego nie nurza w samych falach”⁵. I pochwała postawy bezinteresowności uczonych, którzy – zgodnie z przysięgą doktorską – winni być głusi „na podszepty różnych ambicji i pokus takich jak władza, wpływy, godności, zaszczyty, tytuły czy pieniądze”⁶.

W jednym krótkim fragmencie Kazimierz Twardowski mówi wprost o filozofii i o zadowoleniu, jakie daje jej uprawianie. Wynika ono z tego, że filozof, szukając prawdy:

zarazem zastanawia się zarówno nad nią samą jak też najdoskonalszemi sposobami jej zdobywania (...). Czyniąc przedmiotem swoich badań prawdę, rozświetlając drogi ku niej wiodące, tworząc teorię naukowego poznania, filozofia staje się sojuszniczką i przewodniczką wszystkich, którzy na jakimkolwiek polu dociekań dążą ku prawdzie. Budzi w nas krytycyzm, który chroni nas od ślepego ulegania autorytetom, od wygodnego poprzestawiania na miłych nam nawyczkach intelektualnych, a także od zbytniego dufania w nasz ludzki, tak bardzo ograniczony rozum; każe nam domagać się jasności i ścisłości wszędzie tam, gdzie chodzi o stosowanie naukowej argumentacji, a zwalczać wszelkiego rodzaju męty myślowe, które pragną swoją odurzającą mglistością zastąpić uchwytność szczegółów i przejrzystość całości; uczy nas prześwieślać liczne pojęcia, które posługują się, nie wnikając w nie głębiej, nauki szczegółowe, i pozwala nam uświadomić sobie nie mniej ważne założenia, któremi kierujemy się w rozważaniach i działaniach życia potocznego, w codziennej jego praktyce. Albowiem także w tej dziedzinie rzeczą znamionną dla filozofa jest to, że nie poprzestaje on na wykonywaniu obranych mniej lub więcej dobrowolnie czynności, lecz że się nad tem, co czyni, zastanawia, że postępowanie swoje, jego pobudki, metody i cele czyni przedmiotami własnej refleksji⁷.

Z tak ogólnie scharakteryzowaną filozofią zgodziłaby się zapewne większość z nas. Wiemy jednak, że w istocie Twardowski miał na myśli pewną określoną odmianę filozofii, której rozwój i nauczanie uważał także za korzystne z punktu widzenia narodowego. Wiemy też, że stała ona w opozycji do innych koncepcji filozofii narodowej, choćby tej, którą proponował August Cieszkowski, tak zasłużony dla Wielkopolski i Poznania.

Choć na przedwojennych Zjazdach zarówno Twardowski, jak i jego znakomici uczniowie propagowali swoją wizję filozofii, to Zjazdy te miały charakter pluralistyczny i – jak napisał prof. Ryszard Jadcak – „stanowiły najszerszą płaszczyznę spotkań i konfrontacji różnych kierunków i postaw filozoficznych, informowały o zainteresowaniach badawczych, poszukiwaniach i sporach filozoficznych”⁸.

⁵ K. Twardowski, *O dostojęństwie Uniwersytetu*, Poznań 1933, pkt 7.

⁶ Tamże, pkt 13.

⁷ Tamże, pkt 16.

⁸ R. Jadcak, „Wstęp”, w: *Polskie Zjazdy Filozoficzne*, WN UMK 1995.

Taki też charakter ma Zjazd obecny. Już za chwilę zajmiemy się zagadnieniami, które rozpalają umysły filozofów na świecie, i tymi, które są szczególnie ważne dla nas w Polsce. Podzielimy się na zwolenników różnych kierunków, szkół, stylów filozofowania i stanowisk. Ponieważ jednak jest to Zjazd dziesiąty, jubileuszowy, mamy prawo do chwili dumy z niewątpliwych osiągnięć polskiej filozofii, która nawet w najtrudniejszych dla naszego kraju warunkach wydawała myślicieli wybitnych, o światowym formacie.

Możemy być dumni z przeszłości, ale musimy też troszczyć się o przyszłość. Ta – mimo trudności, z jakimi boryka się obecnie cała polska nauka i szkolnictwo wyższe – nie rysuje się najgorzej dla naszej dyscypliny. Mamy bowiem całe rzesze świetnie wykształconych młodych filozofów, którzy kompetentnie, z pasją i poświęceniem podejmują najtrudniejsze zagadnienia. W ciągu ostatnich dwóch lat zmieniła się też pozytywnie atmosfera wokół filozofii, bo wspólnym wysiłkiem zdołaliśmy przedrzeć się do opinii publicznej z przekazem, że nasza dyscyplina wcale nie jest tak niepraktyczna i nieużyteczna, jak wynikałoby to ze stereotypowych opinii o niej. Dobrze byłoby – zwracam się tu głównie do młodszych koleżanek i kolegów – aby różnymi środkami to zainteresowanie filozofią podtrzymywać i pogłębiać.

Poważniej też chyba traktuje się nasz postulat powszechnej obecności filozofii w szkołach, choć do jego realizacji jeszcze długa droga. Zachęcamy wszystkich, którzy mogą w realizacji tego postulatu pomóc, aby to uczynili. Do wymienionych przez Kazimierza Twardowskiego pożytków, jakie daje filozofia, można dodać i ten, że wiele najpoważniejszych problemów, z którymi musimy zmierzyć się w ustroju demokratycznym, ma podobną naturę jak klasyczne zagadnienia filozoficzne, które nie doczekały się jednoznacznych bądź bezwarunkowych odpowiedzi, ale uporządkowana refleksja nad nimi pozwala przeświecić założenia proponowanych rozwiązań i ocenić stopień ich uzasadnienia. Nauka racjonalnej dyskusji o takich kwestiach podniosłaby niewysoki obecnie poziom debaty publicznej, w której każde stanowisko tak jest prezentowane, jakby było uzasadnione w stopniu najwyższym.

Na koniec pragnę serdecznie podziękować władzom Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, a zwłaszcza Instytutowi Filozofii, za zorganizowanie tego Zjazdu, który jest chyba największym zgromadzeniem polskich filozofów w historii Polski. Oby także pod względem jakości referatów i dyskusji był to Zjazd najlepszy.

Życzę wszystkim owocnych obrad!